Nr 4 SOSNOWIEC, czwartek dnia 6 stycznia 1916 roku. Rok XI.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

Ś. † p.

Stanisław Siurda

Obywatel m. Sosnowca.

Opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dn. 4 stycznia 1916 r. przeżywszy lat 66.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w piątek o godz. 8 i pół rano z domu przy ulicy Będzińskiej Nr. 39 do kościoła parafjalnego w Pogoni, a po skończonem nabożeństwie na cmentarz Pogoński, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

21 **ŻONA i SYNOWIE.**

O co dziś najbardziej chodzi.

(Refleksje na dobie)

Któryś z warszawskich publicystów w refleksjach noworocznych powiada:

„Trzeba aby serca biły silnie i gorąco. Trzeba, aby mózgi wydały *maximum* rozumu, przenikliwości, najczujniejszej rozwagi".

Jeżeli chodzi o silnie bijące tentno serc naszych i gorącość uczuć w momencie, który był świętem marzeniem ojców i dziadów naszych — obawy wszelkie w przeciwnym kierunku, są chyba nieuzasadnione. Zupełnie zaś usprawiedliwionym jest lęk co do „przenikliwości" i „najczujniejszej rozwagi" wobec tajemniczego jutra, wobec napięcia myśli rozbijającej się o wielką zagadkę najbliższej przyszłości. Najsłuszniej powiada jeden z publicystów wielkopolskich:

„Niby łupina na oceanie, unosimy się na falach wypadków historycznych i tak ogromnych, że mdleje oko, nie przywykłe do obejmowania takich perspektyw, jakie otwierają się w tej chwili, i mdleje umysł, bijąc skrzydłami o gordyjskie sploty możliwości, wzierających ku nam z tajni jutra".

Palące to zagadnienie potężnieje i olbrzymieje, gdy wynurza się na wielką widownię, przez całe stulecie pod korcem trzymaną sprawa polska. Jeśliby pragnienia serc naszych w najgórniejszem napięciu zbiorowej duszy polskiej, mogły się w czyn realny zamienić, byłoby to ziszczeniem proroczej wizji wiekopomnego Skargi o „dniu usprawiedliwienia". Ale, że to „życie nie jest poematem", a społeczność ludzka, mimo dwudziestu wieków ery chrześciańskiej, nie zerwała podotąd z pogańskiem: *homo homini lupus* („człowiek człowiekowi wilkiem"), więc ewangeliczna „roztropność wężowa" i nam jest szczególniej dziś wskazaną.

*

Przedewszystkiem jednak zdajmy sobie sprawę w jakim stanie zastają nas przełomowe i epokowe wydarzenia?

Postradaliśmy wszystkie dobra, jakie są udziałem innych, większych narodów, zda się, że postradaliśmy wszystko i jesteśmy jak owi bezsilni nędzarze nasi, przez wojnę z ojcowizny wyzuci, w obliczu zagłady.

Wszelako Bóg dał nam taką odporność, taką niespożytą, żywiołową moc, że pod żadną nie uginamy, nie załamujemy się klęską. Oto wśród zamieszki wojennej Warszawa umiała wystawić sobie świadectwo zdolności do kulturalnego życia gromadnego i dojrzałości obywatelskiej. Rozwiązała zadanie oświatowe, wzniosła przybytek nauce i wiedzy, wykazała niemały zmysł organizacyjny. A naród cały woła nieustannie po przez płody i dzieła swe w niebogłosy: jestem!

Straciliśmy bardzo wiele, ale nauczyliśmy się wiele i nie straciliśmy nic z największego skarbu: wiary w siebie.

Ten i ów może, słaby na duchu, odpadnie, jak liść zwiędły od zdrowego konaru drzewa, ale dąb stoi niewzruszony i silny i znicz nasz płonie, jak płonął przez wieki. Nie zgaszą go moce ziemskie, bo wiara nasza, z najlepszych soków narodu płynąca, opiera się na podwalinie wiary w sprawiedliwość. W zbiorowej duszy naszej dźwięczy hasło: wytrwać!

*

Pełna świadomość rzeczywistego istnienia takich czynników, jak: wiara w siebie, zmysł organizacyjny, odporność i moc wytrwania — starczą niewątpliwie, aby jak przed stu laty z jednaką siłą naród powtarzał Kołłątajowskie: *Nil desperandum* („nie należy rozpaczać"). Ale samo „pokrzepienie serc" nie usuwa lęku przed następstwami rozmaitych postanowień, wypływających z decyzji rozumu. Dlatego więc tyle aktualnem się staje w obecnem położeniu rzeczy bolesne spostrzeżenie Słowackiego: „Sęp ci wyjada nie serca — lecz mózgi".

Czy wśród powikłanych w istne węzły gordyjskie, konjunktur, rozgrywających się w międzyczasie wydarzeń, posiada Polska takie „mózgi", któreby sprostały zadaniom odpowiedniego sterowania nawą ojczystą wśród raf i skał przepastnego odmętu? Czy potrafią one odwrócić w porę okręt od Scylli z takiem wyrachowaniem, aby przez nieostrożny impet nie rozbił się o Chargybę?

Musimy przecież na jakichś sternikach polegać, zawierzyć nietylko ich gorącym sercom, ale i przenikliwym mózgom, doprowadzenia okrętu do pomyślnego portu. Jednolite podporządkowanie się narodu-gromady, podobnym sternikom i przewodnikom, którym sęp mózgów nie wyjada, jest koniecznością wskazaną. Byleby tylko nie stosowali metod swoistego teroru, jak w onej bajce Józefa Waśniewskiego, którą w dzisiejszym numerze zamieszczamy.

I jeszcze jedna refleksja na czasie. Do całokształtu tyle nam niezbędnej „roztropności wężowej" winien być zaliczony i ten aforyzm francuski: *peut des mots — beaucoup des idée* („mało słów — dużo myśli"). Nie żądajmy od tych, od których domagamy się „przenikliwego mózgu", aby wszystko wypowiadali. Niemota nie jest w pewnych sytuacjach kalectwem, ale doskonalszą umiejętnością, niż ladajakie gadulstwo. Prawdę ową logicznie określił satyryk gdy powiada:

I to jeszcze do reszty bajek mych dołożę:
Raz ktoś płakał nad niemym, że mówić nie może.
Gdy prawie rozpaczając, dolę jego kreślił,
— Cóż, że mówić nie może—rzekłem — ale myśli...

Z. Kościesza.

Osioł i barany.

Gdzieś, skubiąc trawę przy drodze nad rowem,
Idące stado osioł zapytał tem słowem:
— Jak się macie barany, dokąd to waszecie
Tak gromadnie, z zapałem tu, tędy idziecie?
Jaki cel was prowadzi, wy idziecie sami?
Powiedzcie, jeśli piękny, pójdę i ja z wami!!...
— Drogi ośle! — rzekł baran. idący na przedzie,
A co nas to obchodzi, kto i dokąd wiedzie?
Ot, idziemy przed siebie, lecz gdyś ciekaw, zatem
Pytaj tego, co idzie tam, za nami, z batem!!...
I stado poszło dalej drożyną przez łany,
A osioł, kłapiąc uchem, wyszeptał: Barany!

Józef Waśniewski

Z widowni wydarzeń.

Na Wschodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Z głównej kwatery donoszą d. 4 stycznia.

„Nie było ważniejszych wydarzeń".

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 3 stycznia:

„Na froncie besarabskim wczoraj również przez dzień cały toczyła się zacięta walka. Nieprzyjaciel wszystkie wysiłki skierował na to, by przerwać linie nasze na przestrzeni koło Toporońca. Skutkiem bohaterskiego oporu naszych dzielnych wojsk nie powiodły się wszystkie próby przerwania. Liczba wziętych jeńców wynosi: 3 oficerów i 850 żołnierzy. Koło ujścia Seretu i na dolnej Strypie, koło Kormina i Styru odparto pojedyńcze ataki rosyjskie.

Wiele miejsc północno wschodniego frontu znajdowało się pod nieprzyjacielskim ogniem działowym".

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 4 stycznia:

„Nie było ważniejszych zmian".

Na Południu.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 4 stycznia:

„Nie było ważniejszych wydarzeń".

Komunikaty austrjackie.

WIEDEŃ (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 3 stycznia:

„Na włoskiej widowni wojennej żadnych wydarzeń szczególnych nie było".

*

WIEDEŃ. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 3 stycznia:

„Koło Mojkowaca przepędzono oddział czarnogórski, który ośmielił się przejść na północny brzeg Tary".

Dalsze aresztowania w Salonikach.

ATENY (BTW.). Sprzymierzeni kazali w Salonikach aresztować 1000 poddanych nieprzyjacielskich państw. Bezwzględne występowanie generała Sarrail'a i lekceważenie praw greckich wywołały w całej opinji publicznej wielkie rozgoryczenie.

ATENY (BTW.). Generał Sarrail kazał aresztować norweskiego konsula generalnego w Salonikach Seefeldera. Rząd grecki w swej nocie protestacyjnej nazywa aresztowania w Salonikach jaskrawem pogwałceniem zwierzchności greckiej.

Bułgarja wobec aresztowania konsulów.

SOFJA. (BTW). Agencja bułgarska donosi; Z powodu zaaresztowania konsulów w Salonikach, panuje w Bułgarji ogólne podrażnienie. Rada ministrów postanowiła, prawem odwetu, zaaresztować wszystkich urzędników konsulatów angielskiego, francuskiego i serbskiego, którzy swego czasu nie wyjechali razem z konsulami. Urzędnicy ci będą wypuszczeni na wolność dopiero po uwolnieniu konsula bułgarskiego wraz z całym personelem.

Parlament grecki.

ATENY. (BTW). Dzienniki tutejsze donoszą, że zwołanie parlamentu ma być przyśpieszone. Termin otwarcia ustalono na dzień 17 stycznia

Na morzu.

LONDYN (Doniesienie Biura Reutera) Parowiec angielski „Glengyle" został koło Malty zatopiony. Około 100 osób uratowano.

Parowiec japoński „Kenkoku Maru" (3217 ton pojemności) został zatopiony. Załoga uratowana.

Parowiec „St Oswald" został zatopiony

Parowiec linii P O „Geclong" zatopiony został na Morzu Śródziemnem. Wszyscy pasażerowie są ocaleni.

Bułgarski premier o sprawie polskiej.

Jak donosi sofijski „Dnewnik" bułgarski prezydent ministrów, dr. W. Radosławow przyjął na specjalnej audjencji sofijskiego korespondenta jednego z pism polskich i w blizko godzinnej rozmowie z nim roztrząsał aktualną dzisiaj kwestję polską.

„Jakkolwiek kwestja ta była dotychczas dla Bułgarów przedmiotem zbyt odległym i mało znanym, jakkolwiek i dzisiaj bułgarscy mężowie stanu pochłonięci są przedewszystkiem zagadnieniami politycznemi własnej ojczyzny — przecież dr. Radosławow okazał dla kwestji odradzającej się Polski najżywsze zainteresowanie i zajął wobec niej stanowisko najzupełniej określone.

Co do stanowiska Bułgarów wobec dążeń polskich zaznaczył prezydent ministrów, iż cały naród bułgarski uznaje je jako najzupełniej słuszne i uzasadnione. — Niema w Bułgarji partji, którąby miała powód do przeciwstawienia się tym dążeniom. W interesie kultury całej Europy leży dopuszczenie do swobodnego rozwoju tak wielkiego i dla kultury tak zasłużonego narodu, jakim jest polski.

Dr. Radosławow wyraził nadzieję, że przyszłość ułoży się dla narodu polskiego pomyślnie, co już dzisiaj zapowiadają objawy życzliwego dla Polaków stanowiska zarówno oficjalnych Austro-Węgier jak i Niemiec.

Lecz Polacy—mówił — nie powinni nigdy spuszczać z oczu: że urzeczywistnienie wielkich haseł nie dokonywa się nagle, od jednego rozmachu. Należy uzbroić się w cierpliwość i powoli, a systematycznie i wytrwale dążyć do wytkniętego celu. Najlepszym przykładem postępowania wyzwolenia się i usamodzielnienia jest właśnie dzisiejsza Bułgarja, przed czterdziestu niespełna laty jeszcze najzwyklejszy paszałyk turecki, potem długi czas — rosyjski. — Dla tego radzi bułgarski premier umiarkowanie i wstrzemięźliwość w postulatach, a jednolitość i konsekwencję w postępowaniu".

Na pytanie, czy Bułgarja w ewentualnym kongresie pokojowym zajmie życzliwe w sprawie polskiej stanowisko, prezydent ministrów odpowiedział, że niewiadomo jeszcze, jaka rola przypadnie w udziale Bułgarji na takim kongresie. W takim razie jednak wobec zasług i ofiar, jakie położyła w obecnej wojnie i jej głos musi zaważyć na szali. A wówczas, jeżeli tylko sprawa polska tam wypłynie jako jedno z zagadnień, nie ulega kwestji, że i Bułgarja poprze jak najgoręcej słuszne postulaty Polaków. („Dz. N")



Plan miasta Salonki.

Z dnia na dzień.

Dn. 5/I.

Z Sosnowca

— Od wydawnictwa. Z powodu przypadającej jutro uroczystości Trzech Króli, następny numer „Kurjera Zagłębia" ukaże się w piątek dn. 7 b. m.

— „Betleem Polskie" Kółko amatorskie przy Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich jutro w czwartek o godzinie 5 po południu odegra w sali przy ulicy Kościelnej „Betleem Polskie" L. Rydla po raz ostatni. Ceny biletów dla dziatwy zniżone.

— Ze szkoły rysunkowej. Otwarzona w roku 1915 Szkoła Rysunkowa w Sosnowcu rozpoczyna trzeci semestr. Termin zapisów upływa z dniem 8 b. m. to jest w sobotę. Zapisy przyjmuje codziennie kancelarja Szkoły, mieszcząca się w gmachu 7 klasowej Szkoły Handlowej męskiej przy ul. Zygmunta w godzinach pomiędzy 4 a 6 wieczorem.

— Na posady. Wczoraj wyjechało z Sosnowca wielu nietylko młodych lecz i starszych wiekiem mężczyzn, którzy w tych dniach otrzymali posady na terenie Królelestwa, okupowanym przez Austro Węgry.

— Ze straży ogniowej. Straż ogniowa ochotnicza ma otrzymać wkrótce sygnał alarmowy, który umieszczony zostanie na wieży przy remizie. Oprócz tego zakupione zostaną 2 pary koni, dotychczas bowiem na wypadek ognia konie wypożycza milicja miejska.

— Z elektrowni. Zarząd elektrowni miejskiej sprawił specjalne czapki personelowi swej służby, zajmującej się utrzymaniem lamp miejskich w należytym porządku.

— Echa jarmarku. Wczorajszy jarmark w Siewierzu był nadzwyczaj ożywiony. Dostarczono sporo bydła i trzody. Wiele osób z Sosnowca i Będzina zaopatrzyło się w nabiał, zwłaszcza masło, jak również w drób, który był stosunkowo tani.

— W kinematografach sosnowieckich dziś i jutro nowy program obrazów. Szczegóły w ogłoszeniach i programach.

— Kary. Za ubliżenie funkcjonarjuszom milicji przy pełnieniu przez nich obowiązków, kilka osób skazano w drodze administracyjnej na areszt.

— Mufka. W rewirze I milicji miejskiej jest do odebrania mufka, znaleziona przy ulicy Sadowej.

Z Będzina.

+ Z Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności. Wybrany na ogólnem zebraniu zarząd ukonstytuował się jak następuje: prezesem został długoletni skarbnik T-wa p. St. Ciechowski, na zastępcę powołano p. L. Zaleskiego, na skarbnika p. W. Wardzichowskiego, sekretarjat objął p. M. Walewski, gospodarzem lokalu został p. Rybicki. T-wo Dobroczynności zamierza działalność swoją wobec wciąż wzrastających potrzeb rozszerzyć. Na razie utworzono Sekcje: dochodów niestałych i opieki nad dziećmi.

+ Wezwanie. Wydział pośrednictwa pracy w Będzinie wzywa niniejszem Marję Piechowicz i Stanisława Nawrota w ważnej sprawie.

+ Inowacja. Dyrekcja szkoły handlowej wprowadziła dla uczniów naukę stolarstwa i tokarstwa. Od zapisujących się kandydatów pobierana jest opłata miesięczna w kwocie 10 złotych.

Z Dąbrowy.

+ „Betleem Polskie". Jutro, w święto Trzech Króli w sali Resursy miejscowej kółko zwolenników sceny polskiej odegra poraz pierwszy „Betleem Polskie" Rydla. Początek o godzinie 5 po południu.

+ Zebranie. Zarząd Stow. Robotników Chrześcijańskich w Dąbrowie podaje do wiadomości, iż w dniu 16 b. m. o godz. 4 ej po poł. w sali przy plebanii odbędzie się ogólne roczne zebranie członków.

+ Ze statystyki parafjalnej. W parafji Dąbrowa w roku ubiegłym urodziło się 410 dzieci, w tem 207 chłopców, Nieżywych noworodków było 16. Zgonów 562, ślubów zawarto 55.

+ O posady. W tutejszej c. i k. Komendzie obwodowej petenci składają liczne podania o posady w dziale skarbowości. Kandydatów na obszar okupacji austrjackiej potrzeba jest 300 z odpowiedniemi świadectwami.

+ Lekcje w szkołach rozpoczną się pojutrze, dnia 7 b. m.

Z różnych stron.

□ **Spis jednodniowy w Warszawie,** projektowany na 15 stycznia, nie dojdzie do skutku. Komisja, zajmująca się organizacją spisu, postanowiła odroczyć go na czas nieograniczony.

□ **Park łazienkowski w Warszawie.** Prace publiczne w parku łazienkowskim wykonywają się w dalszym ciągu. Zatrudnionych jest 1200 robotników. W etacie na rok następny wstawiono na brukowanie ulic pozycję 1 miljona 400 tys. rubli.

□ **Nafta do Królestwa.** Węgierskie ministerjum finansów ogłasza, że wywóz nafty rumuńskiej do miejscowości Królestwa Polskiego, okupowanych przez państwa centralne, może nastąpić jedynie na mocy pozwolenia węgierskiego ministerjum finansów.

□ **Z Wiedeńskiego Koła Polskiego.** Lwowska „Gazeta Poranna" otrzymuje z Wiednia wiadomość, że wstąpienie polskich posłów socjalistycznych do Koła Polskiego stanie się w ciągu dni najbliższych faktem dokonanym. Organ ten równocześnie informuje, że celem zbadania kwestji, dotyczącej gospodarczego zbliżenia się mocarstw centralnych, komisja polityczna Koła Polskiego wybrała osobną komisję, w której skład wchodzą: dr. Biliński, dr. Głąbiński, hr. Gołuchowski, dr. Jaworski, radca Kędzior i dr. Leo.

□ **Węgierscy adwokaci jako dostawcy wojenni.** Rozprawa karna w Debreczynie przeciw adwokatom tamtejszym żydom drom Eliasowi, Brüllowi i Szegowi, którzy przyjąwszy kontraktowo dostawę dla szpitali wojskowych, dostarczali lichego pożywienia dla chorych żołnierzy, zakończyła się skazaniem oskarżonych. Trybunał zasądził wszystkich trzech za zbrodnię przeciw sile armji, dr. Eliasa i dr. Brülla na dwa lata więzienia, zaś dr. Szega na półtora roku, a ponadto wszystkich na grzywny pieniężne.

□ **Odszkodowanie.** Z Mysłowic donoszą, że właściciele gruntów, na których polach wykopać kazała władza wojskowa rowy strzeleckie, otrzymają za poniesioną szkodę zapłatę. Interesowani muszą się zgłosić w miejskim urzędzie budowlanym.

□ **Pięć miesięcy więzienia z powodu 10 fenigów.** Pewnego wieczoru znalazł kupiec Lanc w Berlinie w kącie swego składu skulonego kamieniarza Hasewinkla. H. stawiony przed sąd oświadczył, że z głodu — ponieważ przez 3 dni nic nie jadł — zjadł na miejscu z zapasów składu 4 funty kiełbasy, kilka jaj, wypił dwie butelki wina i dwie butelki soku. Ponieważ kupiec Lanc potwierdził brak tych artykułów i cofnął co do tego swój wniosek o ukaranie, wniósł także i prokurator o umorzenie postępowania karnego za kradzież tych przedmiotów. Niestety znaleziono przy oskarżonym



Niemiecka piechota w nowych uniformach.

10 fenigów, które jak sam przyznał zabrał z kasy składu. Za kradzież 10 fenigów skazano Hasewinkla, ponieważ częściej już był karany, na pięć miesięcy więzienia.

□ **Akcja przeciwniemiecka w Rosji.** Z Piotrogrodu donoszą do dzienników sztokholmskich, że z rozporządzenia rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych, mają być wysłani na Syberję wszyscy koloniści niemieccy, którzy posiadali kolonie wzdłuż kolei Kowel — Berdyczów — Antonówka. Liczba dotkniętych tem rozporządzeniem, wynosi 5,000. Inne rozporządzenie ministerjum tego nakazuje zamknięcie oddziału rosyjskiego świeckiego zakonu Joannitów w Piotrogrodzie i w prowincjach nadbałtyckich. Jako przyczynę zakazu, rozporządzenie ministra podaje, że zakon miał uprawiać propagandę niemiecką i komunikować się z oddziałami niemieckiemi. Oddział rosyjski, mającego wyłącznie cele dobroczynne, zakonu Joannitów, utworzony był w 1904 r. i oddawał podczas wojny obecnej wielkie usługi uchodźcom z prowincji Nadbałtyckich.

□ **Przed zwołaniem Dumy.** Donoszą z Piotrogrodu: Komisja budżetowa Dumy przyspiesza swe prace, aby umożliwić jaknajprędsze otwarcie Dumy. Minister spraw wewnętrznych Chwostow, oświadczył, że Duma może tylko obradować w kwestjach związanych ściśle z budżetem bez poruszania jakichkolwiek kwestji politycznych. „Nowoje Wremia" pisze z tego powodu, że Chwostow nie ma prawa narzucać swoich dyrektyw Dumie, która jest instytucją autonomiczną i nie podlega kompetencji ministra.

□ **Prasa rosyjska wobec pośrednictwa Wilsona.** W prasie rosyjskiej rozpisują się bardzo obszernie o niedawnem oświadczeniu Wilsona, że przyczyni się podczas przyszłych rokowań pokojowych do zasadniczego udzielenia żydom wschodnio-europejskim, głównie zaś rosyjskim, tych samych praw politycznych, jakiemi posługują się w Rosji inne narodowości. „Now. Wremia" zaznacza przy tej sposobności, iż ostateczne uregulowanie sprawy żydowskiej pozostanie także po skończonej wojnie jako aż dotąd sprawą wyłącznie wewnętrzno-rosyjską. „Riecz" zaś dodaje od siebie, iż Wilson może pośredniczyć jedynie w sprawach natury militarnej czy też ekonomicznej, nie zaś politycznej.

□ **Skład kongresu amerykańskiego.** Z pism angielskich, które rozpisują się szeroko o kongresie amerykańskim wynika, że skład jego jest następujący: W senacie zasiada 56 demokratów i 40 republikanów, demokraci mają zatem 16 głosów większości; w Izbie poselskiej jest 229 demokratów, 196 republikanów, 7 progresywnych, 1 socjalista i jeden niezawisły, a więc większość demokratów wynosi 24.

□ **Szalony orkan nad Nowym Jorkiem.** „New York Herald" donosi z Nowego Jorku o szalonym orkanie który poczynił okropne spustoszenia w całej okolicy Nowego Jorku. Słupy telegraficzne powywracane, połączenie kolejowe z New-England i z Zachodem przerwane. Bardzo dużo osób zabitych. W Nowym Jorku samym wydarzyło się bardzo dużo nieszczęśliwych wypadków.

Wystawa wojenna w Paryżu.

Krwawy huragan jeszcze w całej pełni szaleje, a Francuzi obecnie już projektują urządzenie wielkiej wystawy wojennej w Paryżu na rok... 1917 (?) Nawet miejsce na przyszłą wystawę jest już obrane. Będzie niem olbrzymia równina bezpośrednio leżąca pod Paryżem, prawie u jego bram a na niej rekonstruowany zostanie cały front flandryjsko - francuski pomiędzy Dixmuidem a Belfortem.

Przez inżynierów wojskowych, którzy brali udział w wojnie, będą zrekonstruowane rowy strzeleckie, całe pole walki, zasieki, forty, pozycje dla artylerji, całe pola z baterjami i minami oraz obozy wojsk.

Za przewodników po tej wystawie służyć będą uczestnicy wojny, ci co otrzymali medale za waleczność lub odnieśli w bitwie rany, którzy opowiadać będą swe przygody i wrażenia, odniesione w czasie kampanii.

Nadto na calem terytorjum wzniesione zostaną pałace i pawilony, zawierające w sobie trofea, oraz zużyty materjał wojenny. Termin otwarcia nowej wystawy projektowany jest na najbliższe miesiące po zawarciu pokoju. Czy to wszystko, tylko jeszcze trochę nie zawcześnie?

Kto jest odważny?

Dr. Alojzy Czepa odpowiada na powyższe pytanie w czasopiśmie „Umschau", na podstawie dokonanych podczas tej wojny doświadczeń, słowami: Kto ma dobre nerwy.

Dr. Czepa w niezliczonych wypadkach podczas swojej działalności lekarskiej na polach bitew zauważył, że żołnierze i oficerowie, którzy na początku wojny z jak największą pogardą śmierci podejmowali niesłychanie odważną akcję, po dłuższem uczestnictwie w wojnie tylko jeszcze z całem natężeniem siły woli zachowywali wewnętrzny spokój. Stali się nerwowymi, ich nerwy reagują w wiele ostrzejszy sposób na ataki zewnętrzne.

Osobliwa zmiana zaznacza się u takich osób, które wskutek pęknięcia w ich pobliżu granatu albo w bardzo gwałtownym ogniu doznały tak zwanego „choc". Są one w stanie najstraszliwszej emocji, niezdolne do mówienia, do zebrania swoich myśli, doznają napadów płaczu spazmowego. Kto doznał tak zwanego „choc", chociaż później wyzdrowieje, rzadko odzyska zimną krew. Drży wobec niebezpieczeństwa i stawia mu czoło tylko z całem napięciem woli w silnem poczuciu obowiązku, podczas gdy przedtem z uśmiechem spoglądał w niebezpieczeństwo.

Autor mówi przy tej sposobności o generałach francuskim i angielskim, którzy niegdyś podczas bitwy stali na wzgórzu, ostrzeliwanem ogniem artyleryjskim. Generał angielski objawiał emocję. Spokojny generał francuski zapytał go ironicznie:

— Pan zapewne się boisz?

— Tak, boje się — odpowiedział Anglik — ale, gdybyś pan tak się bał, uciekłbyś już dawno.

Także o lotnikach wiemy, że ich odwaga i pogarda śmierci nie wzmagają się z latami, lecz przeciwnie, po przebyciu wielkich niebezpieczeństw tracą oni spokój i pewność siebie, i większa ich część, im więcej i śmielej wzlatuje w górę, tem prędzej porzuca lotnictwo.

Ale są też tchórze z bardzo dobremi nerwami. Kto jednak jest odważnym, musi mieć dobre nerwy. Odwaga najmężniejszego może się zachwiać, gdy jego system nerwowy nie jest w porządku.

DOKOŁA WOJNY.

✕ **Podziękowanie inwalidów.** Wiedeński „Politische Korresp." donosi: „Jak się dowiadujemy, nasi w drodze zamiany z niewoli wojennej rosyjskiej wypuszczeni inwalidzi, oficerowie i żołnierze, wystosowali do Ojca św., jako wielkiego dobroczyńcy, któremu swe uwolnienie zawdzięczają, pismo, w którem wyrażają mu swoją wdzięczność i cześć Album z adresem, z podpisami kilkuset byłych jeńców wręczono apostolskiemu pronuncjuszowi, kardynałowi Scapinellemu w Wiedniu z prośbą, aby je odesłał Ojcu św.

✕ **Odznaczenie legionistów.** „Lok. Anzeiger" donosi, że na propozycję komendanta armii, von Linsingena, cesarz Wilhelm odznaczył szereg oficerów i szeregowców legionów polskich orderem Krzyża żelaznego.

✕ **Straty w Prusach Wschodnich.** Według najnowszych ścisłych obliczeń straty, wyrządzone przez Rosjan w Prusach Wschodnich, wynoszą przeszło 3 miljardy marek.

✕ **Podwójna konfiskata majątku d-ra Kramarza.** Donieśliśmy już o konfiskacie majątku d-ra Kramarza, z powodu procesu o zdradę stanu, wytoczonego mu w Wiedniu. Jednocześnie i w Rosji, jak donoszą pisma, skonfiskowały niedawno władze tamtejsze dobra i majątek jego żony rosjanki z pochodzenia, na Krymie, jako obecnie poddanej austrjackiej. W obu wypadkach idzie o znaczne sumy; posiadłości bowiem p. Kramarzowej na Krymie są magnacką rezydencją a majątek samego d-ra Kramarza w Czechach, jako właściciela fabryk w Karkonoszach, obliczają na kilka milionów.

✕ **„Mobilizacja kobiet".** Do wójta w małej wiosce na Podhalu zgłosił się pewien stary gazda, ożeniony niedawno temu z młodszą o wiele od siebie kobietą — i z wesołą na twarzy miną zapytał, czy to prawda, co pisano w gazecie, że nie tylko wezmą mu „babę" na wojnę, ale nawet „cosik" za to zapłacą? Tyle zrozumiał gazda stary z tego wszystkiego, co pisano i mówiono o — mobilizacji kobiet...

✕ **Bankiet prasy zagranicznej w Paryżu.** Pisma francuskie donoszą o wielkim bankiecie, jaki odbył się na cześć przedstawicieli prasy zagranicznej. W bankiecie brali między innymi udział Deschanel, prezydent Izby francuskiej, ambasadorowie włoski, rosyjski i japoński, posłowie belgijski i serbski, kilku ministrów, dyrektorów teatrów paryskich, dalej przedstawiciele wielkiej liczby pism zagranicznych. Prezydjum objął Briand. Podczas bankietu nie wygłaszano żadnych mów, natomiast utrzymywano całość w tonie wielkiej zażyłości.

✕ **Włosi w Albanii.** Liczba wojsk włoskich wysadzonych dotychczas na ląd w Walonie nie przekracza cyfry 28.000 ludzi. Według pogłosek pochodzących z kół wojskowych koalicji, armia angielsko-francuska zgromadziła na pozycji Chalkidike przeszło 900 armat.

✕ **Król Piotr serbski w Salonikach.** Korespondent prywatny Biura Wolffa donosi: Jak słychać, król Piotr z Salonik uda się na pokładzie francuskiego antitorpedowca do Aten, aby odwiedzić króla Konstantego. Król Piotr nie wysiadł na ląd w Salonikach, lecz przyjął na pokładzie generałów Sarrail i Mahon oraz generała greckiego Moschopulos.

✕ **Przeciwwojenna agitacja w Rumunii.** Do oficjalnego organu Radosławowa „Narodni Prawa" donoszą z Bukaresztu, iż agitacja przeciwwojenna przybiera tam coraz to większe rozmiary. Na czele jej stoją poszczególne stronnictwa socjalistyczne, które prowadzą ją z największą stanowczością i energiczną zaciętością, na jaką dawniej nikt w Rumunii się nie zdobył.



Miasteczko Tolmein na pograniczu Włoch i Austrji.

✕ **Nowy wojenny wynalazek.** Pismo rumuńskie Vitorul zamieszcza szczegółowy opis nowego wynalazku natury wojennej, dokonanego przez pewnego oficera marynarki rumuńskiej i wypróbowanego już i też w praktyce. Chodzi o nowy typ torpedy, które skład wewnętrzny i siła wybuchowa przewyższają wszystko, co dotychczas osiągnięto w tej ważnej obecnie dziedzinie nowożytnej walki. Gazeta rumuńska wyraża swe żywe zadowolenie nad tem, iż właśnie rumunowi udało się dokonać tak ważnego wynalazku charakteru ściśle militarnego. (Veczerni List.)

✕ **O kanał Sueski.** Walka o kanał Sueski rozpocznie się prawdopodobnie juz niedługo. Anglicy twierdzą, że już w styczniu nastąpią pierwsze ataki Turków. Rząo angielski koncentruje obecnie nad kanałem najrozmaitsze wojska jak Anglików, Irlandczyków, Australijczyków, Hindusów i Sudańczyków. Również część wojsk, znajdujących się dotychczas na Gallipoli i na wyspach Imbros, Tenedos i Lemnos wysłano do Egiptu.

✕ **Ochotnicy z Kanady.** Prezes ministrów kanadyjskich Borden zaznaczył w swojej odezwie noworocznej, że w roku 1915 Kanada zobowiązała się dostarczyć Anglji 250.000 armię. Dotychczasowe zgłoszenia prawie dosięgają tej cyfry. Borden wyraził nadzieję, że w ciągu roku bieżącego liczba ochotników dosięgnie 500.000 ludzi.

Amunicja w obecnej wojnie.

Dla scharakteryzowania olbrzymiego zużycia amunicji w wojnie dzisiejszej, podaje oficjalny francuski „Bulletin des Armées" następujące szczegóły: Podczas całej wojny r. 1870/71 zużyła artylerja niemiecka 817 tysięcy pocisków, z tego 479 tysięcy przy obleganiu twierdz, a resztę w walkach w polu. W wojnie rosyjsko-japońskiej, która trwała dłużej, jednak ilość wojsk była mniejszą, zużyła cała artylerja 954 tysiące pocisków.

W obecnej wojnie, jakkolwiek brak dokładnych danych, stwierdzić można już dzisiaj, że zużycie amunicji przechodzi najśmielsze obliczenia z przed wojny. I tak np. na froncie francuskim na pewnym odcinku, długości 8 klm., wystrzelały obie stsony walczące 100 tysięcy granatów w ciągu jednego dnia. W bitwie pod Gorlicami zużyli Niemcy (bez Austro-Węgier) 700 tysięcy pocisków armatnich, a więc nie wiele mniej, niż w całej wojnie francusko-niemieckiej.

Do przewiezienia tej amunicji potrzeba było 1,000 wagonów. Pod Arras zużyła artylerja francuska w ciągu jednego dnia 300 tysięcy pocisków armatnich, które ważyły 4 i pół miliona kilogramów. Amunicja ta kosztowała przeszło 10 milionów franków".

Sprawozdanie

z funduszów, zebranych 31 października r. z. w „Dniu Szkoły Polskiej".

Wyniki uroczystości „Dnia Szkoły Polskiej", urządzonej pod hasłem powszechnego nauczania, przekonywają o głębokiem zrozumieniu przez nasze społeczeństwo potrzeby rozwoju polskiego szkolnictwa. Pomimo obecnych ciężkich warunków Komitet miejscowy zebrał znaczną sumę, przytem podkreślić należy dużą ilość drobnych ofiar, pochodzących od małozamożnych sfer, sympatyczny objaw, świadczący o przenikaniu zrozumienia oświaty do wszystkich warstw naszego społeczeństwa.

Poniżej Komitet miejscowy w Sosnowcu podaje szczegółowy wykaz sum, zebranych w naszem mieście drogą kwesty na ulicach i po domach, drogą sprzedaży żetonów, nalepek, broszurek, z koncertów i z wenty po sklepach.

1) Sprzedaż uliczna:

Sprzedaż na ulicach prowadzono 31 października; sumy, zebrane do woreczków, pochodzą ze sprzedaży znaczków pamiątkowych, nalepek, broszurek i z naddatków.

Pieniądze zbierano w 5 dzielnicach do 120 woreczków, których zawartość wyniosła: Bonami 753 rb. 44 kop., walutą państwową 205 rb. 95 k., marek 362 64, koron 69,69, franków 2.

2) Sprzedaż nalepek po domach — naddatki, zbierane na listy.

List wypełniono 110. W poniżej podanym wykazie list wyszczególniamy oddzielnie naddatki i ofiary, przekraczające 1 rb. Za naddatki uważa się pozostałość z wręczonej sumy po potrąceniu wartości nalepek po 10 kop. za sztukę. Osoby, które nie dały naddatku na wykazie poniższym nie są zupełnie umieszczone.

Stary Sosnowiec

na listę Nr. 176 p. W Czajkowskiej złożyli pp. Woźniakowie 5 rb. w tem naddatku 4 rb. 50 kop., Chrzanowscy 3 rb. w tem naddatku 2 rb 50 kop. Zebrane ogółem 26 rb. 37 kop, na listę Nr. 177 w sklepie p Matyszkiewicza 5 rb. 45 kop na listę Nr. 178 w sklepie p. Drążkewicza 1 rb. 40 kop 1,60 mk., złożyli na listę Nr. 179 w sklepie p. Kruczyńskiego 4 rb, na listę Nr. 180 w cukierni p. Wistehubego złożyli p. Alfred Wistehube 1 rb. 50 kop w tem naddatku 1 rb. 10 kop. Zebrane ogółem 16 rb. 70 kop. 2,30 mk., na listę Nr. 181 p. D. Bogdańskiego złożyli: pp. H. Falkenhan 10 rb. w tem naddatku 9 rb., K. Negly 3 rb. w tem naddatku 2 rb. 70 kop., Michałewski 2 rb. w tem naddatku 1 rb. 40 kop., S. Krockiewski 5 rb. w tem naddatku 4 rb 50 kop., W. Bogdaszewski 2 rb. w tem naddatku 1 rb 70 kop. Zebrano ogółem 48 rb. 25 kop. 2 mk. 1 kor. Na listę Nr. 183 pp. Dankowskich złożyli: pp. Antoniostwo Zawadzcy 10 rb. 50 kop. w tem naddatku 10 rb, Henryk Baum 2 rb. w tem naddatku 1 rb. 80 kp. Zebrano ogółem 32 rb. 73 kop, Na listę Nr, 185 pp. Koźmińskich 2 rb. 70 kop., na listę Nr. 187 pp. Kraupe złożył p. Krzypkowski 1 rb. 50 kop: w tem naddatku 1 rb. 10 kop. Zebrano ogółem 16 rb. 10 kop. Na listę Nr 277 pp Kraupe złożyli: pp. Zakrzewscy 10 rb. w tem naddatku 8 rb., p. dr. Łaszczyński 20 mk. w tem naddatku 19 mk. Zebrano ogółem 2× rb 60 kop. 20 mk. Na listę Nr. 278 pp. Kraupe złożyli pp. M. Kraupe 10 rb. w tem naddatku 10 rb., St Kraupe 15 rb. w tem naddatku 11 rb. 70 kop., W. Kraupe 3 rb. w tem naddatku 2 rb. Razem ze Starego Sosnowca 2×4 rb. 25 kop. 26 mk. 90 fen. 1 kor.

(D. c. n.).

OFIARY.

Zamiast składania życzeń noworocznych kupili losy SWP. p. Józef Szafruga cztery bilety po rublu, p. Stefan Arnold 1 bilet za rubla.

P. St. Świętochowscy zamiast powinszowań noworocznych złożyli 5 rb. na sielecką Sekcję rozdawnictwa odzieży.

Zamiast powinszowań noworocznych wpłacili bezpośrednio do kasy sosnowiecko-sieleckiego Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności "Alfonsostwo Rogalewiczowie rb. 25, Witold Rogalewicz koron 10.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYNSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.